

# Tomaszewski, Jerzy

---

"Život plný nenávisti", M. Moulis, D. Tomášek, Praha 1977 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 70/1, 157-160

---

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

na, związkom ukoronowanym kilkuletnim przewodnictwem przez Bernarda Bernburga, dyrektora Banku Darmstadzkiego i członka 38 rad nadzorczych, oddziałowi kolonialnemu Auswärtiges Amt. Stacje misyjne przedstawiono nieco jednostronnie jako duchowe ramię władzy politycznej, podczas gdy znane są liczne przykłady ostrych kontrowersji między misjonarzami a władzami cywilnymi w kwestiach polityki wobec ludności murzyńskiej. Trudno jednak zaprzeczyć, iż właśnie plebionia schrystianizowane, wychowane w szacunku dla kultury niemieckiej, wykazywały największą uległość wobec administratorów stosujących z upodobaniem jako jedyny środek wychowawczy kary cielesne i pracę przymusową.

Rozdział IX (znów Stoecker) traktujący o I wojnie światowej nie ogranicza się do opisu działań zbrojnych i sztabowych konceptów. Jest to zarazem miazdząca krytyka legendy kolonialnej, szernującej mitem „wiemego dzikusa” i zafascynowanej postacią gen. Lettov-Vorbecka. W szlachetnym dążeniu do potępienia kolonialnych metod soldateski niemieckiej popada wszakże autor w pewną przesadę, gdy odmawia dowódcy Askarisów uzdolnień wojskowych, obciążając go nadto odpowiedzialnością za śmierć pół miliona Afrykanów! (s. 228).

Bezdiskusyjną zaletą recenzowanej książki jest ukazanie ciągłości ekspansjonistycznych planów Niemiec w XX wieku. Myśl o opanowaniu afrykańskich posiadłości Belgii i Portugalii oraz zawładnięcie przynajmniej częścią imperialnych zdobyczy Anglii i Francji jest *leitmotivem* towarzyszącym propagandzie kolonialnej nie tylko w latach wojny. Taktyczne wyrzeczenie się ekspansji po 1919 r. nie wyrugowało, jak dowodzi Adolf Rüger, haseł kolonialnych z pejzażu politycznego Republiki Weimarskiej. Jolanda Ballhaus w rozdziale XII usiłuje podważyć powszechne przekonanie o podrzędnej roli spraw afrykańskich w dyplomacji hitlerowskiej. Wdzięczniejsze zadanie przypadło Richardowi Lakowskiemu, który przedstawia zrodzone już podczas wojny zaborcze plany IG Farben Industrie oraz Banku Niemieckiego, a także przygotowania Oddziału Kolonialnego NSDAP do przejścia kontroli nad obszarami centralnej Afryki. Plany te przewidywały m.in. stworzenie na Madagaskarze państwa żydowskiego pod niemieckim protektoratem, wypędzenie z Czarnego Łądu kupców azjatyckich i wprowadzenie ustaw norymberskich. Pomimo to Lakowski podkreśla ich podobieństwo do projektów powstających podczas I wojny światowej (s. 349).

Silny akord końcowy stanowi pięciostronnicowy rozdział rozprawiający się z zachodniemiecką literaturą przedmiotu, oskarżaną o bezkrytyczny stosunek do rodzimej tradycji kolonialnej. Większa subtelność analizy z pewnością wyszłaby na dobre generalizacjom prof. Stoeckera. Cennym uzupełnieniem tomu są przejrzyste indeksy osób i instytucji, szkoda natomiast, iż umieszczone na samym końcu schematyczne mapki nie znalazły się wewnątrz książki jako bezpośredni graficzny komentarz do narracji. Są to wszelako zastrzeżenia drugorzędne. Pomimo kontrowersyjnej jednostronności niektórych ujęć nie ulega wątpliwości, iż „Drang nach Afrika” otwiera nowe perspektywy w badaniach nad kolonializmem epoki najnowszej. Z tym większym zainteresowaniem czekać będziemy na kolejne publikacje historyków z Uniwersytetu Humboldta.

Daniel Grinberg

M. Moulis, D. Tomášek, *Život plný nenávisti*, edice „Archiv” nr 18, Mlada fronta, Praha 1977, s. 252.

Czeska senia wydawnicza „Archiv” ma w założeniu charakter popularny, lecz opublikowany ostatnio tom swą treścią wykracza poza popularyzację wyników dotychczasowych badań. Jest to biografia K. H. Franka, w młodości niefortunne-

go księgarza, potem nacjonalistycznego działacza mniejszości niemieckiej w Czechach, a wreszcie jednej z centralnych postaci aparatu władzy hitlerowskiej w Protektoracie Czech i Moraw. Autorzy — znani z innych, interesujących publikacji — życiorys K. H. Franka potraktowali jako punkt wyjścia dla przedstawienia rozwoju ruchu hitlerowskiego wśród Niemców w międzywojennej Czechosłowacji, następnie zaś polityki okupanta na ziemiach czeskich w latach drugiej wojny światowej. Wprawdzie czytelnik dowiaduje się wiele o życiu i działalności samego K. H. Franka, lecz nie jest to temat najważniejszy.

Sądzę, że podobne ujęcie zdało całkowicie egzamin. Centralna postać książki odegrała wprawdzie fatalną rolę w najnowszej historii narodu czeskiego, nie wyróżniając się jednak od innych dygnitarzy hitlerowskich ani intelektem, ani koncepcjami, ani życiorysem. To jednak powoduje, że K. H. Frank służyć może jako skrajny przykład kariery hitlerowca z Czech, możliwej przede wszystkim dzięki niepohamowanej ambicji, umiejętności snucia intryg, bezwzględności i okrucieństwu, nienawiści wobec innych narodów. W aparacie okupacyjnym okazał się szczególnie użyteczny jako rodowity mieszkaniec Czech, dobrze zorientowany w czeskim życiu politycznym (przez pewien czas był posłem do parlamentu z ramienia partii Henleina). Jego kluczowa pozycja w aparacie okupacyjnym pozwala zarazem ukazać za pośrednictwem biografii politykę hitlerowską w okupowanych Czechach.

Popularny charakter książki wyraża się przede wszystkim w atrakcyjnej formie literackiej, co ułatwia wywołanie zainteresowania niefachowego czytelnika. Dodajmy, że z półek księgarskich zniknęła błyskawicznie, a sukces ten jest w pełni usprawiedliwiony. Autorzy — podobnie jak w innych tomach serii „Archiv” — zrezygnowali z przypisów, co w tym wypadku nie wydaje się w pełni uzasadnione, aczkolwiek historyk na ogół może zorientować się w źródłach (najważniejsze z nich wymieniono na końcu tomu). Są to przede wszystkim archiwalia czechosłowackie, zwłaszcza materiały procesu K. H. Franka, a także publikacje o charakterze wspomnieniowym (m.in. niedawno wydana w RFN książka brata K. H. Franka, Ernsta, z którego wieloma poglądami autorzy ostro polemizują). Część z tych materiałów nie była dotąd wykorzystywana przez badaczy.

Autorzy starają się przede wszystkim prezentować fakty i dokumenty, niejednokrotnie konfrontując rozmaite źródła i opinie, na ogół oszczędnie formułując własne komentarze. Niejednokrotnie komentarz taki zastępuje wskazanie na skutki działań władz okupacyjnych lub zestawienie deklaracji z rzeczywistością okupowanych ziem czeskich. Dramatyzm opisywanych wydarzeń wywołuje głębokie wrażenie. Szeroko m.in. potraktowano zagładę Lidic oraz jej międzynarodowe odgłosy. Niejednokrotnie przytoczone dokumenty ujawniają, że za bezwzględnymi postanowieniami K. H. Franka kryła się nie tylko generalna koncepcja, że naród czeski winien ulec zagładzie, lecz także osobiste interesy lub urazy. Metoda prezentowania faktów, a nie komentarzy w zasadzie została uwieńczona sukcesem, lecz są wypadki, gdy pozostawia to u czytelnika pewien niedosyt.

Po pierwsze zwrócić należy uwagę na polityczne skutki niektórych decyzji rządu Republiki Czechosłowackiej w sprawie mniejszości niemieckiej w latach 1936–1938. Autorzy słusznie zwracają uwagę, że zarzut prześladowania Niemców w Czechosłowacji, stawiany przez partię Henleina, był fałszywy. Nacjonałści niemieccy posługiwali się przy tym często prowokacją. Zarazem jednak istniały realne problemy społeczno-ekonomiczne wymagające rozwiązania, a można nawet postawić pytanie, czy rzeczywiście Republika zdołała zawczasu podjąć wszystkie niezbędne kroki polityczne, by zapobiec rozwojowi nacjonalizmu niemieckiego. Dopiero w ostatnich latach przed tragedią monachijską rząd praski sformułował cztery kolejne programy polityki narodowej, które zmierzały do pozbawienia hitle-

rowców argumentów politycznych oraz rozwiązania rzeczywiście istniejących zagadnień. Programy te Henlein i K. H. Frank — na żądanie Hitlera — odrzucili, gdyż zmierzali przecież do rozbitcia państwa. W tym sensie stwierdzić można, że rząd Republiki ukazał wobec świata daleko idącą dobrą wolę, co zresztą w 1938 r. okazało się daremne. Na forum wewnętrznym jednak efekty kolejnych ustępstw były raczej niepożądane. Dla przeciętnego, sympatyzującego z centrum lub prawicą, a czasem także z umiarkowaną lewicą, Niemca postępowanie rządu dowodziło jednoznacznie, że polityka współpracy z Czechami zawiodła, natomiast zwycięstwo odnieśli dopiero skrajni nacjonałiści, podejmując bezwzględną walkę. Wbrew woli E. Beneš podrywał w ten sposób pozycję ugrupowań niehitlerowskich.

Drugą kwestią dużej wagi jest ocena czeskich polityków, którzy zdecydowali się na udział w pseudosamodzielnych organach Protektoratu. Autorzy słusznie odeszli od uproszczonego schematu przedstawiania ich wszystkich jako bezwolnych narzędzi okupanta, zdrajców pod każdym względem. Przypomnieli przede wszystkim, że protektoracki premier gen. A. Eliáš niejednokrotnie przeciwstawiał się K. H. Frankowi wygrywając różnorodne konflikty i różnice wśród hitlerowców, zaś kontakty z ruchem oporu — wykryte przez Gestapo — doprowadziły go do więzienia i śmierci. Nie była to postawa zdrajcy i kolaboranta. W świetle przytoczonych faktów również postać prezydenta Protektoratu E. Háchy nie rysuje się tak prosto. Wprawdzie autorzy ukazali ujemne skutki jego postępowania, lecz zarazem zwrócili uwagę, że początkowo próbował przeciwstawiać się niektórym decyzjom władz niemieckich. Nie usprawiedliwia to w sumie działalności Háchy, lecz pozwala lepiej zrozumieć drogę wiodącą od stanowiska sumiennego sędziego do marionetki władz okupacyjnych.

Rzetelność i konkretność w przedstawianiu faktów pozwalają głębiej zrozumieć złożoność postaw w obliczu przemocy i są niewątpliwą zasługą autorów. Wydaje się jednak, że w tych właśnie kwestiach pożądanym byłby komentarz zwracający uwagę czytelnika na trudności formułowania ocen. Jeśli bowiem trudno Eliášowi zarzucać kolaborację, cenić należy odwagę z jaką stawiał czoła nieunikniomenemu losowi, to przecież należałoby postawić pytanie o bilans strat i zysków płynących dla narodu czeskiego z jego działalności, a także z działalności innych, jemu podobnych. Gdzie kończy się dopuszczalny kompromis zmierzający do obrony przed polityką okupanta, gdzie zaczyna grząska droga wiodąca do kolaboracji. W książce poświęconej biografii K. H. Franka trudno byłoby sformułować odpowiedź, lecz czytelnik winien uświadomić sobie złożoność zagadnienia.

Rzecz jasna, w rozdziałach dotyczących drugiej wojny światowej nie zabrakło skrótowego wskazania na działalność ruchu oporu. Czytelnik polski spotyka także pewne polonica, jak np. na temat emigracji kierującej się do Polski w 1939 r. Kulminacyjnym momentem jest powstanie majowe 1945 r. w Pradze.

W kilku miejscach wkraśli się do książki nieścisłości rzeczywiste lub pozorne. Tak więc ze sformułowań na s. 50 odnieść można wrażenie (choć autorzy tego nie twierdzą), że w 1938 r. polski poseł do parlamentu czechosłowackiego L. Wolf (nb. w książce jest błąd pisowni) w jakiejś formie współpracował z K. H. Frankiem. Z akt polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wynika jednak, że nacjonalistyczni politycy polscy mieli bacznie obserwować działalność hitlerowców, lecz unikać bezpośredniej z nimi współpracy. Na s. 105 warto byłoby podkreślić wypadki oporu — wprawdzie sporadyczne — stawianego przez oddziały czechosłowackie 15 marca 1939 r. wkraczającym wojskom hitlerowskim. Informacje na s. 197 i 198 o dacie utworzenia antyradzieckiej formacji gen. Własowa wydają się być sprzeczne.

Książkę kończy skrótkowe przedstawienie przebiegu procesu K. H. Franka w wyzwolonej Pradze oraz opis jego zachowania się w więzieniu. Fragmenty zeznań, relacje obserwatorów uzupełniają poprzednie rozważania i pogłębiają psychologiczny i polityczny obraz miernego polityka, którego nienawiść doprowadziła na szubienicę. Dopiero w zakończeniu autorzy formułują szerszy komentarz i wnioski, a także polemiki. Niejedna z ich uwag ma znaczenie nie tylko dla dziejów Protektoratu Czech i Moraw.

Dobrze byłoby, gdyby tą wartościową i ciekawą książką zainteresowało się jedno z polskich wydawnictw.

*Jerzy Tomaszewski*